

27.09.2016 r. – 77. rocznica powstania Polskiego Państwa Podziemnego

Gdyby zapytać współcześnie młodego człowieka, z dostępem do internetu – co to jest PAŃSTWO? – znalazłby natychmiast encyklopedyczną odpowiedź. „Państwo to struktura polityczna, obejmująca określony obszar i grupę ludzi go zamieszkującą, rządzona przez osoby reprezentujące tę grupę.”

Według funkcjonalnej teorii powstania państwa, jest ono ostatnią formą rozwoju społecznego i ma za zadanie służyć poprawie jakości bytu obywateli.

Trudniejsze pytanie brzmi: - co to jest Polskie Państwo Podziemne? Odpowiedź byłaby następująca: - „To tajne struktury państwa polskiego, istniejące w czasie II Wojny Światowej, podlegające Rządowi Rzeczypospolitej na uchodźctwie, zorganizowane w dwóch pionach – cywilnym i wojskowym”. Najważniejszymi zadaniami pionu cywilnego było utrzymanie w konspiracji ciągłości instytucji państwowych oraz zapewnienie funkcjonowania państwu i ewentualne przygotowanie do przejęcia władzy po zakończeniu działań wojennych.

Pion cywilny podlegał Delegatowi Rządu RP na Kraj (w randze wicepremiera) i obejmował następujące Departamenty (odpowiedniki Ministerstw): Spraw wewnętrznych, Informacji i dokumentacji, Oświaty i kultury, Pracy i opieki społecznej, Rolnictwa, Skarbu, Przemysłu i handlu, Poczty i telegrafów, Komunikacji, Robót publicznych i odbudowy, Sprawiedliwości, Spraw zagranicznych.

Pion wojskowy podlegał przez Dowódcę Armii – Naczelnemu Wodzowi. Zadaniem Armii była rozbudowa militarna, która miała stworzyć możliwość walki o suwerenność i niepodległość Kraju po zakończeniu wojny. Pion wojskowy był też łącznikiem między okupowaną Polską a Rządem na uchodźctwie, chronił pion cywilny i zapewniał bezpieczeństwo jego pracownikom.

W okupowanej Europie, w żadnym innym państwie nie powstała taka struktura organizacyjna, dysponująca administracją, sądownictwem, szkolnictwem, wydawnictwami i armią konspiracyjną.

Początek P.P.P. był taki. Pod koniec kampanii wrześniowej 1939 r, konkretnie 27 września, Gen. dyw. Juliusz Rómmel dowodzący obroną Warszawy,

wiedząc że poddając miasto musi iść do niewoli, przekazał następujący rozkaz: „Dane mi przez naczelnego Wodza w porozumieniu z Rządem pełnomocnictwo dowodzenia w wojnie z najazdem na całym obszarze państwa, przekazuję gen. Bryg. Michałowi Tadeuszowi Tokarzewskiemu – Karaszewiczowi z zadaniem prowadzenia dalszej walki o utrzymanie niepodległości i całości granic.”

Gen Tokarzewski był żołnierzem Marszałka Piłsudskiego i rządów Marszałka Śmigłego nie akceptował. Powołał więc do życia: Służbę Zwycięstwu Polski i Główną Radę Polityczną, przekształconą później w Polityczny Komitet Porozumiewawczy, składający się z przedstawicieli 4 partii, przed wojną opozycyjnych, to znaczy: PPS, SL, SD i SN.

Fenomenem dla mnie jest zgodna współpraca tych 4 partii z Rządem (sanacyjnym) na uchodźctwie, przez cały okres wojny, dająca dowód, że Polacy w potrzebie – myślą.

Rząd Gen. Sikorskiego we Francji nie akceptował politycznego zaangażowania wojska i wydał rozkaz przekształcenia S.Z.P. w Związek Walki Zbrojnej, a od lutego 1942 r przekształcenia Z.W.Z. w Armię Krajową, z zadaniem połączenia różnych Oddziałów, które powstawały na terenie całego Kraju w jedną Armię, pod dowództwem gen. Roweckiego „Grota”. Niestety, temu rozkazowi nie podporządkowały się niektóre jednostki NSZ, B.Ch. i G.L.

Po I-szej Wojnie Światowej – Polska zajmowała szóste miejsce w Europie pod względem liczby mieszkańców i siódme pod względem obszaru. Największymi państwami byli nasi najbliżsi sąsiedzi, ZSRR ze wschodu i Niemcy z zachodu. Doświadczenie wcześniejszych rozbiorów wskazuje, że państwa te od lat nie były nam specjalnie życzliwe. Ponadto, marzeniem ZSRR było rozszerzenie komunizmu na całą Europę i Świat, a Niemcy – mając żal do Anglii i Francji za ich stanowisko w Traktacie Wersalskim kończącym I Wojnę Światową, marzyli aby je pokonać.

Biorąc pod uwagę ten konflikt interesów, Marszałek Polski Józef Piłsudski przyjął zasadę utrzymywania neutralnych stosunków z tymi sąsiadami, to znaczy bez nadmiernej przyjaźni, która mogłaby uzależnić Polskę od danego sąsiada, ale też bez konfliktów, które prowadziłyby do rozdrażnienia. Następcą Marszałka – Gen. Edward Śmigły „Rydz” program Marszałka kontynuował.

Minister Spraw Zagranicznych płk. Józef Beck w drodze rozmów dyplomatycznych doprowadził do podpisania umów z Anglią i Francją „o wzajemnej pomocy na wypadek zaatakowania przez Niemcy”.

Życie pokazało, że zaangażowanie tych Sojuszników do daty wkroczenia do Polski Armii Czerwonej w dniu 17 września 1939 r było znikome. Nie kwestionując zaangażowania Francji i Anglii w II Wojnie Światowej, mimo walk polskich żołnierzy na terenie Francji, a polskich lotników w obronie powietrznej Anglii, do udziału w defiladzie kończącej II Wojnę Światową polskiej reprezentacji nie zaproszono. Wcześniej, nasi sojusznicy, w Teheranie i Jałcie zdradzili nas oddając Polskę do Strefy wpływów ZSRR, zgodnie z życzeniem Stalina.

Ponieważ tematem dzisiejszego wystąpienia jest P.P.P. pragnę potwierdzić jako świadek historii, na własnym przykładzie, skuteczność założonego programu. Mieszkałem w bursie Rady Głównej Opiekuńczej, w czasie okupacji niemieckiej uczyłem się na tajnych kompletach i działałem w Harcerstwie. Przykładem ideałów które nam wpajano w ramach działalności wychowawczej, niech będą słowa piosenki, której dzisiaj nie zaśpiewam, ale wątpię czy ktoś z obecnych kiedykolwiek z nią się zetknął.

„Jak górne orły rwą się do lotu, gdy poczują czar i moc swych piór, I nie lękają się wcale grzmotów, ni zionących ogniem chmur. Tak my młodzi, pełni wiary w siłę prawic, męstwo dusz, Hej rozwijajmy swoje sztandary, pragnąc wichrów, pragnąc burz. Polska mocarna dziś naszym celem. Państwu wszystkim chcemy być. W boju być mu tarczą, gromem, Nieść w pokoju pracy plon. I słońcem prawdy być mu widowym, W odrodzenia bijem dzwon.”

Czy można wątpić w gotowość uczestniczenia w Powstaniu?

Po II-giej Wojnie Światowej, a ściślej w gronie Unii Europejskiej, Polska jest czwartym państwem pod względem wielkości powierzchni (za Francją, Hiszpanią i Niemcami) i szóstym, a po brexicie Anglii piątym pod względem liczby mieszkańców. Wyprzedzają nas jeszcze Włosi.

Straszą wyjściem z Unii Europejskiej, lub faktycznie mają takie zamiary: Francja, Włochy i ostatnio Holandia. Dla Polski członkostwo w Unii Europejskiej ma podstawowe znaczenie. Tutaj Niemcy są partnerami. Wschodnie Landy Niemiec były też 45 lat pod okupacją sowiecką. Być może

dlatego właśnie spotykamy się czasami z wyrozumiałością ze strony Niemców. Polska poza UE może być narażona w przyszłości np. na roszczenia terytorialne. Czy nic nam to nie przypomina?

W przypadku, gdyby Świata groziła III wojna, dobrze by było gdyby Polska miała mocnych sojuszników. Gdzie takich szukać? Największymi państwami są Chiny i Indie. Zakładam, że Ameryka Północna z USA i Kanadą, oraz Ameryka Południowa z Brazylią i Argentyną, jak też Australia są nadal nam przychylnie. Czy nie mamy nic, czym dobry dyplomata mógłby zainteresować gospodarczo potężne kraje do bliższej współpracy z nami, która z czasem mogłaby przekształcić się w sojusz ?

Rodacy na obczyźnie powinni być naszymi ambasadorami i pośrednikami w nawiązywaniu przyjaznych kontaktów.

Doświadczenia Państwa Podziemnego i walki polskich żołnierzy na wielu frontach „za naszą i waszą wolność” upoważniają weteranów do ostrzegania Rodaków młodszego pokolenia przed zagrożeniem pozostania w izolacji. W jedności Narodu siła. A w przyjaźni z silniejszymi spokój. Hasło „Polska jest najważniejsza” – dotyczyło wszystkich Polaków.

Prezes ZG ŚZŻAK

prof. dr hab. Leszek Żukowski